

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Wydział Intermediów.

Ocena dorobku twórczego i artystycznego oraz rozprawy doktorskiej mgr Jarosława Czarneckiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie - sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej - sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Jarosław Czarnecki ur. 1967 r. w Pelplinie.

### **Studia.**

W latach 1987-1991 student Wydziału Malarstwa i Grafiki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku (obecnie Akademia Sztuk Pięknych). Dyplom magisterski ASP Gdańsk w roku 2004. W latach 2011-2014 doktorant w Pracowni Działań Transdyscyplinarnych na Wydziale Rzeźby i Intermediów ASP w Gdańsku (studia doktoranckie).

### **Zatrudnienie.**

Od roku 2012 wykładowca na tym wydziale. Projekt „Symbiotyczność tworzenia” to jego rozprawa doktorska. W latach 1988-2011 grafik komercyjny, (jako freelancer oraz pod koniec tego okresu praca w korporacji).

**Dorobek artystyczny.** Dokumentacja wskazuje na upublicznianie artystycznego dorobku z przewagą miejsc krajowych i lokalnych o topografii: Gdańsk 15 pokazów, Sopot 9, Warszawa 3, Kraków, Zielona, Poznań, Łódź, Katowice, Rabka Zdrój, Supraśl, po jednym w każdym z nich. Pokazy zagraniczne: Kijów, Amsterdam, Hong Kong, USA, po jednym w każdym. Przekazy w mediach masowych to: *kanal TVP Kultura*, *kanal TV Kino Polska*, *Gazeta Wyborcza*, *Polskie Radio Czwórka*, *TVP Gdańsk Panorama*, *TVP1 Teleexpress*. W dokumentacji brak jest informacji: jak dane dzieło zostało wyłonione do pokazu, jaki był jego dyspozytyw, czy pokaz był zbiorowy, czy indywidualny. Zatem dorobek upowszechniony głównie lokalnie /Gdańsk, Sopot/, mała widoczność zagraniczna / tylko 4 pokazy/. Dorobek artystyczny jest oryginalny w swoich przejawach, dominuje w nim aspekt medialny, film wideo, nawet, kiedy dzieło ma formę obiektu np. inkubatory, /jako obiekty przestrzenne/ mają emblematyczną formę ekranu. O jakości dorobku świadczą liczne nagrody i wyróżnienia, wymienione w dokumentacji.

**Stypendia i nagrody.** Stypendysta Prezydenta Miasta Gdańska (2010), Marszałka Województwa Pomorskiego (2012), Instytutu Adama Mickiewicza w Warszawie (2012), Prezydenta Miasta Sopotu (2013), Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2013/2014). Zdobył Złotą Nagrodę REMI (2009) na 42. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Houston (USA) oraz został nominowany przez „TV Kino Polska” do tytułu „Offowe Odkrycie Roku”. W 2004 lider grupy „A Taste of Honey”, która

współpracowała przy jego filmie dyplomowym na podstawie dramatu R. Topora „Dzidziuś pana Laurenta”, który uzyskał Nagrodę Specjalną Jury na Festiwalu Krótkich Filmów w Gdańsku (2005).

Zadebiutował, jako artysta w roku 2008 filmem paradokumentalnym o improwizacji muzycznej „Small Spaces”, który zdobył Złotą Nagrodę REMI (2009) na 42. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Houston (USA) oraz został nominowany przez „TV Kino Polska” do tytułu „Offowe Odkrycie Roku”.

Inicjator akcji ocalenia szyldu z napisem „Sopot” z dworca PKP w Sopocie (2011), oraz autor instalacji „Dwaj ludzie z napisem Sopot” (2012), która zdobyła GRAND PRIX Gdańskiego Biennale Sztuki 2012 organizowanego przez Gdańską Galerię Miejską.

### **Praca artystyczna doktoratu.**

W dziele artystycznym doktoratu widoczna jest przede wszystkim zmiana form tworzenia, są to operacje na przedmiotach realnych a nie jak to było do tej pory w dorobku autora tworzenie obiektów medialnych typu film wideo. Widać trud budowania skomplikowanych instalacji o estetyce laboratoryjnej, zdominowanej przez aurę marketu, gotowych, nowych przedmiotów np. złączek, obejm, przewodów, produkowanych, jako części do urządzeń i instalacji użytecznych. Ta poetyka marketu stanowi nadmiar wizualny przysłaniający trochę sedno projektu, laboratoryjnej hodowli mrówek prowadzonej w celach artystycznych. Jest oczywiste, że sztuczna hodowla /poza mrowiskiem/, wymaga skomplikowanych instalacji umożliwiających utrzymanie mrówek przy życiu, obserwację czy, prób współpracy z ich społecznością. Jednak wyglądy takich instalacji mogą być różne, mogą np. eksponować głównie mrówki oraz ich instynktowne radzenie sobie z otoczeniem w tym głównie z autorem, choć nic przecież nie wiedzą o jego poglądach na antropocentryzm. W tym dziele dominują wyglądy „wizualizacje” artystycznej filozofii, ale współtworzenia z mrówkami nie widać/ przynajmniej w dostarczonej dokumentacji. Jeśli mrówki zmieniają laboratoryjne środowisko, lub swoje w nim miejsce, zmieniają wyglądy instalacji, w tym sensie uczestniczą w przemianie autorskiego obrazu. Ale czy są w stanie współtworzyć, wtłoczone w instalację autora jednak demiurgicznie narzuconą strukturę ludzkiego i artystowskiego myślenia? Czy są w stanie komunikować się i pracować z autorem, nie mając wspólnego języka, nie znają struktur organizacji ludzkiej? Czy autor jest w stanie rozumieć mrówki, czy tylko dysponuje nimi, jako biologicznym elementem dzieła artystycznego? W czym zatem może tkwić oryginalność artefaktu budowanego przez doktoranta? W aspekcie teoretycznym sposoby współpracy, czy komunikacji nie są objaśniane ani porównywane, brak jest ustawowo wymaganego opisu i sposobu działania dzieła. Natomiast w aspekcie artystycznym jest to działanie odświeżające estetykę, zwracające uwagę na wspólne bytowanie organizmów biomasy otaczającej kulę ziemską. Dzieło w tym sensie jest oryginalne, że

ujawnia nowe aspekty i relacje wzajemne udziałowców tworzenia, zaplanowanego przez artystę, ale jest to raczej jednak ujawnianie przez analogie i przenośnie niż przez realne współtworzenie. Jeśli chodzi o strategię artystyczną autor w artystycznej pracy doktoratu, podejmuje próbę stworzenia artefaktu realnego zastępującego film dokumentalny /może naukowy/. Film zostaje przełożony /autor dokonał translacji/ na instalację obiektową w przestrzeni realnej, wraz z żywymi mrówkami. Nastąpiła implozja medium filmu, /doktorant sam pisze/, że na początku jego działalności artystycznej był film i przeszkadzała mu jego filmowość/. Przełożenie to widoczne jest w formie inkubatorów, które mają wygląd monitorów, kompozycyjnie ustawionych linearnie, jakby po klatkowo przywołujące post filmowe obrazy, łączone; kablami, rurkami lub schlauchami, akcentują prosceniczny charakter pokazu. Medium filmu zdolne reprezentować temporalne procesy zostaje „zamrożone” fragmentarycznie w instalację stałą, obiektową, wewnątrz podglądamy codzienną krzątanie mrówek w niecodziennej dla nich ludzkiej instalacji. Spełnia się pierwotne marzenie autora o filmie, który nie jest filmem, cytując; „W ostatnim projekcie *Symbiotyczność tworzenia* dotarłem do takiego rodzaju filmu, który w pełni satysfakcjonuje mnie, jako tego „filmowca”, o którym marzyłem chodząc do klubów filmowych, jako uczeń”. I dalej, „Symbiotyczność tworzenia jest pracą w ciągłym procesie, dlatego spora część dokumentacji fotograficznej po upływie już niedługiego czasu nigdy nie będzie adekwatna do stanu aktualnego”. Kiedy mrówki „padną”, /a to raczej pewne/ dzieło oryginalne przestanie istnieć pozostanie w dokumentacji, ale nastąpić może mityzacja artefaktu przez medialne tylko istnienie, najprawdopodobniej przeobraz się on/artefakt/ w dzieło sztuki, co jest najważniejsze dla artysty, choć nie koniecznie dla mrówek? „Film można oglądać nawet wiele razy /pisze autor/, ale jest to akt wciśnięcia widza w fotel jedynie przez z góry określony czas i zawsze następuje koniec. To właśnie koniec filmu mnie rozczarowywał, a ściślej mówiąc to, że go już nie ma. Pragnąłem, aby on nadal trwał, aby mój „film” wszedł do mojej rzeczywistości, i jeśli mój odbiorca na to pozwoli również do jego rzeczywistości”. Ale tym razem również „nastąpi koniec”, kiedy widz opuści galerię, jednak koniec percepcji dzieła nie świadczy o nietrwałości jego oddziaływań, pamięć może go przywoływać by był częścią rzeczywistości realnej, post-percepcyjnie. Sukcesu artystycznego upatruję w szczególnych umiejętnościach doktoranta, jak: heroicznej pracy, silnej motywacji do ryzykownych przedsięwzięć, nowatorskiego podchodzenia do procesu tworzenia, oraz poszukiwania oryginalnych form przejawiania się sztuki. O wartościach artystycznych dorobku świadczą otrzymywane nagrody i wyróżnienia.

Reasumując dokonania artystyczne doktoranta w tym pracę doktorską artystyczną /dzieło plastyczne/, trzeba wskazać na lokalność upowszechnienia, ale też oryginalność ujęcia formalnego wychodzącego od medium filmu do przedmiotu realnego, użycia organizmów żywych w celach artystycznych, oraz obudowy teoretycznej, jako tworzenie percepcyjnego kontekstu dzieła.

**Praca teoretyczna.** „Symbiotyczność tworzenia”, to opracowanie liczące 89 stron tekstu wraz z ilustracjami, problemowo związane z pracą artystyczną. Całość tekstu podzielona na 12 rozdziałów zaopatrzona w przypisy, przykłady naukowych oglądów problemu tego obszaru, które stanowią fundament, tak dzieła artystycznego jak i teoretycznych prób jego ujęcia, określanych, jako symbiotyczność tworzenia. Tekst teoretyczny odczytuję, jako paranaukową obudowę dla pracy artystycznej, stanowiący jej paratekst uzupełniający bezpośrednią percepcję. Dostyc luźne zbitki cudzych myśli wskazują na tendencję autora do ekspozycji raczej motywacji do czegoś niż objaśnienia czegoś. Autor sam przyznaje *„Rzeczywiście sam mam świadomość tego, że bawię się „enigmą”, że lubię nie dopowiadać wyraźnie tego, co chcę powiedzieć, ryzykując oczywiście efekt, że nikt mnie nie zrozumie. /Autokomentarz do dorobku artystycznego str. 86/.* Jest to raczej tekst artystyczny, dyspersyjny, składający się z krótkich fleszowych ujęć często w formie przenośni, czy metafor mityzujących raczej pracę i osobę autora, niż wyjaśnianie intencji czy proponowanych sensów interpretacyjnych, co wydaje się naturalne w naszym zawodzie artystycznym. Autor artysta kładzie główny nacisk np. na opisy dotyczące pozyskiwania kolonii mrówek, mniejszy na sensu ich pozyskiwania. Kiedy mrówka żyje jej zachowanie człowiek może interpretować różnie, kiedy „padnie” brak życia staje się niepodważalnym faktem, autor tak to ujmuje *„To się działo i to się cały czas dzieje, to się wydarzyło i nie ma w tym nic podniosłego, jest mi tylko żal, że aż cztery razy się nie udało? Autor nie żałuje życia mrówek „współpartnerek tworzenia” /jak twierdzi/, żałuje raczej własnej idei artystycznej. Mówienie zdradza myślenie, chyba antropocentryzm tkwi jeszcze we wnętrzu autora, mimo deklaracji przeciwnej. Nie tropię nielogiczności, chcę raczej pokazać rodzaj wyobraźni artystycznej doktoranta, zdolnej do twórczego zapładniania wyobraźni odbiorcy. Niedopowiedzenia, czy bark logiki w autorskiej obudowie werbalnej utworu artystycznego mogą być inspirujące, czy pobudzające wyobraźnię odbiorców, doktorant posiada taką umiejętność stwarzania sugestywnych kontekstów, które niekoniecznie muszą nieść autorskie przesłania, mogą przecież też być niezależne od nich. Teoretyczny kokon dla dzieła artystycznego mimo formalnych cech naukowości, jak: przypisy, cytowania, bibliografia, podział na rozdziały, powoływanie się na cudze doświadczenia czy fakty jak np. zabetonowane mrowisko, jest raczej uprawdopodobnieniem ważności i doniosłości dzieła, stanowi raczej hipertekst plastycznego artefaktu, niż wyjaśnia samą ideę symbiotyczności w praktyce. W tej obudowie upatruję wartości samej w sobie, niezależnie od estetyki dzieła, /której akurat nie lubię, nie dam też sobie wmówić, że narzuciły ją mrówki/, ponieważ tworzenie; zbitki miksujących fragmenty cudzych oglądów, przywoływanie memetycznie krążących terminów*

filozoficznych, czy mityzujących inspiracji, stanowi percepcyjny bakground jest nie tylko przejawem

talentu, ale też rozeznania w mechanizmach funkcjonowania sztuki. Sztuka nie objaśnia świata, jest raczej nieporozumieniem autora i adresata w tej samej sprawie, to ono /nieporozumienie/ głównie jest pożywką dla wyobraźni. W tym aspekcie krytyka antropocentryzmu, wydaje się być zabiegiem unieważniania filozofii byłej na rzecz proponowanej, ale to nie jest problem wyboru takiej lub innej filozofii /jak sugeruje autor/, ale faktu, że mrówki nie mają ani świadomości ani intencjonalności twórczego działania /jak autor/, zatem nie mogą współpracować z nim na zasadzie reciproque, czyli współtworzyć. Tekst doktoratu wspiera ideę współautorstwa, choć jej nie prezentuje, jest to jedynie włączenie działań innych organizmów w autorskie dzieło artystyczne, organizmy te nie biorą udziału w tworzeniu: idei, strategii, technologii, widzimy ich codzienność. W nauce symbiotyczność jest rozumiana raczej na poziomie relacji między mniej i bardziej złożonymi komórkami a nie organizmami /Konstantin Mieriezkowski, Wikipedia/ w sztuce może znaczyć wszystko. Autor sugeruje, że „W procesie Symbiotyczności tworzenia nie ma, ... jednego autora”/, ale współtworzenie jest chyba bardziej widoczne w sztuce technologicznej, stosującej interaktywność użytkowniczą, niż w artefakcie doktoranta. Traktuję tekst doktoranta, jako opakowanie dla dzieła artystycznego, sterujący skojarzeniami odbiorców, ale wykazujący wiedzę ogólną doktoranta w swojej dyscyplinie.

**Działalność dydaktyczna.** W dokumentacji brak jest danych o stosowanych programach i sposobach kształcenia studentów.

**Działalność organizacyjna.** W latach 1999-2001 twórca i lider grupy „Onion Center Club” (ruch absurdystyczny oraz zespół grający jazz kakofoniczny). Założyciel Fundacji Sztuki Un Gusto A Miel, która wspólnie z Uniwersytetem Gdańskim współorganizowała przez kilka lat Międzynarodowy Festiwal Literatury i Teatru w Sopocie.

#### **Resume.**

Po analizie /na podstawie dokumentacji/ dorobku twórczego, dzieła artystycznego, tekstu teoretycznego, oraz cech osobowych i twórczego zaangażowania stwierdzam, że: kandydat mgr Jarosław Czarnecki zaprezentował oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego i wykazał ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne, posiada umiejętności do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej, co uzasadnia uchwałę Rady Wydziału nadającej stopień doktora w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.

Prof. Antoni Porczak.

